

## Międzynarodowy Tydzień Archiwów. Kim jest archiwista?

Niewątpliwie jest pracownikiem archiwum, zwykle z wykształceniem historycznym, dzięki czemu może pracować z materiałami archiwalnymi wytworzonymi od średniowiecza do XX w. - umie je nie tylko odczytywać, ale znając kontekst ich powstania, także przetłumaczyć na współczesny język polski (z łaciny, staroruskiego czy staropolskiego).

---

Bywa też często pasjonatem historii, świadomym tego, że to, co robi dziś, będzie miało znaczenie za setki lat. Z tego powodu można go również nazwać strażnikiem pamięci społeczeństwa, opiekunem zbiorów archiwalnych, fachowcem o szczególnych umiejętnościach w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowania, udostępniania i popularyzowania zasobu archiwalnego.

Jaka była rola archiwisty w przeszłości? Jak archiwista widział swoje powołanie dekady temu? Przytoczmy tu słowa przysięgi archiwariusza z 1766 r.: *"Ja...Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu iako oddane Mnie summaryuszem Archiwum w całości nic w nim nie przydając ani odmieniając utrzymywać będę, bez wiadomości Magistratu w potrzebie iakiej żadnego dokumenta nikomu nie wydám, ani Ich do domu mego brać będę, u wszystkiego starania w konserwacji u całości tegoż Archiwum dokładać będę, tak mi Panie Boże Wszechmogący pomóż w Trójcy Świętej Jedyny"*.

Można powiedzieć, że po ponad 200 latach, choć obowiązki archiwisty zwiększyły się wraz z rolą i funkcją archiwów w społeczeństwie, to do dziś stoi on na straży materiałów archiwalnych, które będą służyć przyszłym pokoleniom.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Archiwów Archiwum Państwowe w Warszawie zaprasza do obejrzenia prezentacji on-line przygotowanej przez Marka Wojtyłaka - kierownika oddziału łowickiego pt. *"Władysław Tarczyński - łowicki społecznik, muzealnik i archiwista z przełomu XIX i XX wieku"*. Władysław Tarczyński urodził się w Płocku w 1845 r. w rodzinie, której namiętnością było kolekcjonerstwo. Zarówno ojciec Kazimierz, jak i brat Franciszek znani byli ze swych pasji, pierwszy do kolekcjonowania monet, drugi do zbierania archeologicznych i historycznych pamiątek. Szczególnie dużo zebrał ich Franciszek w czasie pobytu na Syberii, gdzie przebywał jako zesłaniec po upadku powstania styczniowego. Władysław Tarczyński po ukończeniu Szkoły Realnej w Płocku przeniósł się i osiadł na stałe w Łowiczu w 1862 r. Tu też rozpoczął swą pracę zawodową jako stroiciel fortepianów (ojciec Władysława był właścicielem fabryki fortepianów). Treścią jednak całego jego życia stała się praca społeczna. W 1879 r. założył i prowadził wspólnie z żoną Marią z Karpowiczów pierwszą w mieście bezpłatną wypożyczalnię książek. Był członkiem założycielem Ochotniczej Straży Pożarnej w 1879 r. Przeszedł w niej wszystkie stopnie od szeregowca do prezesa, był ponadto projektodawcą strażackiego wozu rekwizytowego. O ile w służbie strażackiej wiodło się dobrze Władysławowi, to jako bibliotekarza zaczęły go gnębić kłopoty, z zakazem prowadzenia wypożyczalni i zamknięciem jej przez władze carskie w 1885 r. W r. 1894 Władysław Tarczyński został członkiem Archikonfraterni Literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie. Wiele pisał - były to zarówno artykuły zamieszczane w miejscowej prasie, jak i większe próby literackie, niskiego jednak lotu. Do tych ostatnich należą: „Łowicz. Wiadomości historyczne”, „Pomoc cierpiącym, nabożeństwa żałobne”. Kolejną cezurą w życiorysie Władysława Tarczyńskiego był 1901 r., w którym organizował Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i został członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy dla Biednych. Brał także czynny udział w pracach łowickiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej, należąc od 1905 do 1907 r. do sekcji odczytowej i zarządu, oraz koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Przede wszystkim jednak wzorem ojca i brata był namiętnym kolekcjonerem. Wykonywany przez Tarczyńskiego zawód umożliwiał mu nawiązywanie kontaktów z bliskimi i odległymi dworami i rodzinami mieszczańskimi, przechowującymi w swych domach liczne, stare pamiątki rodzinne, posiadające niekiedy duże znaczenie historyczne. Ciesząc się szacunkiem swych klientów, otrzymywał od nich w darze przedmioty i akta dla swych zbiorów. Wszelkie otrzymane przedmioty określał wspólną nazwą „Starożytności”. Od 1905 r. opisywał je dokładnie w księdze inwentarzowej. W krótkim też czasie mała kolekcja prywatna rozrosła się do 1000 pozycji inwentarzowych. Tarczyński nadał im nazwę „Zbiory Starożytności Władysława

---

Tarczyńskiego w Łowiczu". We wrześniu 1906 r. uzyskał dla swych zbiorów i muzeum zezwolenie od Warszawskiego Generała-Gubernatora. Dnia 22 kwietnia 1907 r. Muzeum Starożytności i Pamiątek Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu zostało udostępnione publiczności, najpierw w budynku Ochotniczej Straży Ogniowej, a następnie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Kres doskonale rozwijającej się nowej instytucji w Łowiczu położyła I wojna światowa. Tarczyński wraz ze swym zięciem Emilem Balcerem znaleźli się w obozie jenieckim w Niemczech. Po powrocie w r. 1916 przystąpił Tarczyński do restauracji zdewastowanej kolekcji. Pomimo śmierci żony Marii i syna Władysława-Kazimierza, inżyniera wydziału przedsiębiorstw miejskich m. st. Warszawy w r. 1916 oraz podeszłego już wieku, nadal uzupełniał swą kolekcję. Krótko przed śmiercią przekazał swe zbiory swym dzieciom Marianowi i Jadwidze z Tarczyńskich Balcerowej oraz zięciowi Emilowi. Wolą Tarczyńskiego było, aby zgromadzone przez niego pamiątki służyły Łowiczowi i nigdy nie były rozproszone. Władysław Tarczyński zmarł 6 października 1918 r. i został pochowany na cmentarzu Emaus w Łowiczu w wieku 73 lat.